

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu
Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
 ed wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy ed
 wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Liſty

do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna

wynosi w P. zmiennu 2 tal. 16 str., w państwie nie
mieckiem 3 tal. 1 str. 3 tal., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwecji
6 tal. 15 str., w Danii 4 tal. 2 str., we Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ str.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriack. należących jurędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pecz.

Rekopisma

nadsyłane Redakcji się zwracają się i nieproszona bed

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Kaczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. Havaas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, str. Friedrichstrasse 60. A. R. Steiner, H. Albrecht Taubenstrasse 34. International Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Poznaniu: L. Bernski.

POZNAN. 5 czerwca.

Obrazy w Zgromadzeniu narodowem nad projektem do prawa o wyborach do rad gminnych, o organizacyi tychże rad, a następnie dyskusye nad projektem do prawa o politycznych wyborach, coraz więcej przekonują nas o nieudolności, a nawet powiedziec możemy o braku patriotyzmu stronnictw politycznych, kiedy w obec grożącego niebezpieczeństwa, w obec sieci, jakie na Francją zastawiają Niemcy, wyrzecz się nie są zdolni ducha stronnicego, ale zaciekłością, z jaką między sobą walczą, powiększają nędzę w kraju i coraz więcej go jeszcze osłabiają. Podnosi wprawdzie prasa niemiecka, że zgodne są te stronnictwa, ile razy chodzi o uchwalenie wydatków na organizację armii, wzmocnienie i rozszerzenie fortyfikacyi — ale niemniej nakazuje także patriotyzm, ażeby i władza wrzescie ukonstytuowaną została na trwałych podstawach. O ile jednakowoż dotychczas z obrad Zgromadzenia przekonać się mieliśmy sposobność, stronnictwo właśnie ku temu największą się przeszkodą, a stronnictwa nad tém tylko przemysłiwają, jakim sposobem i jak najprędzej zwalić każdorazowy gabinet. Zgad też nie wiele można mieć nadziei przy tych rozterkach, jakie dzieła Zgromadzenie narodowe, ażeby nastąpiło tak rychło zbliżenie się prawego i lewego centrum, zbliżenie, do którego jak francuskie pisma dzienniki, zmierzają niektórzy przywódcy.

Program pojednawczy prawego centrum, o którym w poprzednim numerze pisma naszego pisaliśmy, podnosi, że stronnictwo to jak popierało politykę ks. Broglic, tak popierać będzie także politykę nowego gabinetu. Zorganizować pragnie samodzielnie rządy marszałka, zainim może być mowa o ustanowieniu przyszłej formy rządu, — dla tego występować będzie przeciwko wszelkim projektom i wnioskom, których zamiarem osłabi władzę prezydenta. — Co do obrad Zgromadzenia nadmieniamy jeszcze, że na posiedzeniu w dniu 3 b. m. przedłożył minister wojny projekt do prawa odnoszący się do wzmocnienia i naprawy wschodnich fortec, którego nagłość przyjęte. Przebieg obrad nad politycznym prawem wyborczym opisują poniżej zamieszczone telegramy.

Z pola walki w Hiszpanii donoszą dzienniki, że trzy tysiące wojska republikańskiego nadeszło na odzież hiszpańską od San Sebastian i że karliści dla tego odstąpili od oblężenia miasta. Operacje marszałka Conchy zagrażają podobno tak dalece pozycjom karlistów w Durango, że don Karlos czém prędzej udał się do Azpeita. Dorregaray z takim miał dalej pospieschem opuścić Villareal de Alava, że znaczna część zapasów w ręce się dostała armii rządowej.

Lada dzień spodziewać się podobno można stanowczego ataku Conchy na czele 26,000 wojska na pozycje karlistów między Durango a Estella, których siły mają być nie tylko rozproszone ale i słabe. Ostatni też telegram donosi, że karliści z wszystkich stron gromadzą wojska pod Estellą i że byrgadyer Salamaña po zwycięskiej z karlistami uitarccze zajął San Vincente.

Postawa nieprzyjazna jaką przybrała Turcja w ostatnim czasie w obec państw od niej zależnych, nie tylko wywarła skutek, że państwa te więcej się do siebie zbliżają a w zbliżeniu tém szukają dla siebie siły. I tak książę Milan serbski po powrocie z Białogrodu zawarł, jak donoszą do Nat. Ztg. przymierze z Rumunią a i wicekról egipski z mocarstwami europejskimi samodzielnie chce zawrzeć traktaty handlowe.

Według Opinione parlament włoski wkrótce ma być odczytany.

W końcu nadmieniamy, że sejm prowincjonalny dla W. Księstwa zwołany na 14 b. m., przy czem posłom naszym przypominamy konieczność podniesienia sprawy języka polskiego i sprawy drożnej, przedmiotów, nad któremi niejednokrotnie zastanawialiśmy się w piśmie naszym.

R u s.

W sprawie pojednania z Rusinami, owęj kwestyi zawsze palącej a zawsze otwartęj od roku 1848, cóż więcęj możemy z ubocza naszego wielkopolskiego objawiać jak życzenia, choć życzenia tęg gorętsze i serdecznije, im bardziej uznajemy wysokie znaczenie polskie tego zadawnionego przedmiotu. Pojednanie Rusi z Polską na widowni galicyjskiej uważamy za jeden z esencyonalnych warunków przyszłości tak jednę jak drugięj strony, zabezpieczenia ich narodowego tak w obec podstępów politycznych centralizmu austriackiego jak zagrażającego zalewu materyalnego przez Niemiejscą ligę spekulacyi żydowskiej ze spekulacyą niemiecką. Zgoda ta należy do najgorętszych pragnień, zgoda ta należy dalej do najbliższych, do najważniejszych zadań wewnętrznej polityki naszęj narodowej. Polakom Galicyi zalecalibyśmy wierne i sumienne trwanie przy ustępstwach Rusinom już udzielonych, szczerze i sumienne dotrzymywanie tego, co im w dziedzinie szkolnej, sądowej i administracyjnej przysnano. Polskiej publicystyce w Galicyi zalecalibyśmy dalej z naszego dalekiego

więc dla tego tém bestronniejszego i sprawiedliwszego stanowiska powstrzymywanie drażniących zachcianek myśli i pióra przeciw Rusinom, jakie się ostatnimi czasy w kolumnach ich pojawiały. Rusinom Galicyi natomiast zalecalibyśmy pozbycie się przesądów względem współbraci polskiej, pojęcie wspólności interesu politycznego i narcdowego, trwanie przy sztańdardze własnej sprawy, odepchnięcie poduszce zdrady i podstępu pochodzących czy to z obozu centralistów wiedeńskich, czy to z obozu agitatorów petersburskich, stanowisko dobrej i uczciwej względem Polaków wiary. Niedostatek owego ostatniego właśnie warunku warunku dobrej wiary w postępowaniu i występowaniu galicyjskiej Rusi, stanowił według naszego pojęcia główną szczyrą i prawdziwego porozumienia przeszkoę. Ruś galicyjska, o ile ją tu ztąd osądzić i ocenić mogliśmy, nie była sama sobą, nie występowała w charakterze orędowniczki i obrońcy sprawy własnej, ile raczej w roli pioniera bądź to centralizmu wiedeńskiego, bądź nurtującej z cicha intrygi rosyjskiej pod maską zagrożonego rusynizmu. Niechaj Ruś stanie się sama sobą, niechaj przestanie być ową maską, niechaj objawi myśl i pretensyą samodzielności narodowej i politycznej a trafimy z nią do zgody. Ruś świadoma siebie, Polska świadoma siebie znajdują się, jeśli chcą na prawdę istnieć, między kowadłem wynarodawiającego centralizmu wiedeńskiego a młotem demoralizującego, jak na dzisiaj, i narzucającego okowy wszelkiej możności swobodnego rozwoju despotyzmu rosyjskiego, — skazane na konieczność naturalnego przymierza. Same i rozdwojone nie ostoją się nigdy, będą skazane zawsze z jednej strony na pole eksperymentów wynarodowienia, z drugiej na widownią powodzeń absorbującego najżywniejsze soki kraju i ludności despotyzmu. Jeśli zaś kiedykolwiek, to w obecnej właśnie chwili wskazują same okoliczności natarczywą konieczność owej zgody na gruncie galicyjskim. Według najświeższych ztamtąd doniesień panuje nędza, straszliwa nędza pomiędzy ludem ruskim Wschodniej Galicyi. Czycha, jak szatan na złą duszę, spekulacja żydowsko-niemiecka na objawy, na krytyczne chwile owej nędzy, wykupuje ziemię, rozlewa coraz szerzej panowanie obcego żywiołu między ldnnością słowiańską. Element ruski zagrożony tu równie jak element polski; nędza, jak powiada mało-wniczo Gazeta Narodowa, staje się tu najskuteczniejszym cementem zgody między zwaśnioną bracią. — Korzysta zaraz z krytyczności takiego położenia rzeczy centralizm wiedeński i podsuwa w swych publicystycznych organach podstępnie myśl, aby ze względu na zmniejszającą się według nich frekwencją, znieść polski uniwersytet lwowski a utworzyć niemiecki na Bukowinie w Czerniowcach, gdzieby Rusini galicyjscy mogli korzystać z dobrodziejstw cywilizacji niemieckiej. Słowo ruskie we Lwowie, jakkolwiek będące organem Święto-Jureów nie-podejrzanym bynajmniej o przyjaźń dla Polaków, położyło przeciw protest przeciw podobnej insynuacyi centralistycznej, odepchnęło stanowczo myśl zamiany polskiej w szesnecny lwowski na niemiecką w Czerniowcach a zażądało natomiast rozszerzenia zakresu wykładów w języku ruskim na uniwersytecie lwowskim, przeciw czemu z naszej strony nie kładlibyśmy żadnego zastrzeżenia.

Wspólnie zagrażająca ruina materyalna, wspólnie zagrażające, coraz natarczywsze pretensje i insynuacje germanizatorskiego centralizmu wiedeńskiego, — niechajby były żywym a skutecznym upomnieniem do zgody i porozumienia między Polską a Rusią w Galicyi. Niechajby wystąpienie Słowa, odpychające centralistyczne zachcianki było zorzą zapowiadającą lepsze usposobienie względem nas ze strony Rusi, niechajby wystąpienie Gazety Narodowej, przyjmującej sympatycznie podobne oświadczenie ruskiego organu, było dowodem i zadatkami na przyszłość, że Polacy podanej sobie przez Ruś choć w ten sposób ręki w imię przyszłości i wspólnego dobra z pewnością nie odepchną.

Wiadomości urzędowe.

Król. nadał kapitanowi okrętu Przewisińskiemu i kapitanowi korwety Blane order orła czerwonego 3 klasy na petlicy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 31 maja.

(Zgromadzenie członków towarzystwa bratniej pomocy artystów
sceny polskiej.)

(T) Nadspodziewanie zajmującymi były rozprawy na wczorajszem zgromadzeniu dorocznem istniejącego tu „Towarzystwa bratniej pomocy artystów sceny polskiej”, a to właśnie z powodu wniosku względem zmiany téj nazwy na obszerniejsze znaczenie mającą nazwę „Towarzystwa artystów i literatów polskich”. Już na zesłoroczném walnem zgromadzeniu zażądał p. Bronisław Zawadzki takiej zmiany i zmianę tę zgromadzenie wtedy rzeczywiście uchwaliło, ponieważ jednak Rada zawiadowcza zmiany téj sobie nie życzyła, przeto uchwały nie wykonała a wczoraj zażądała, aby walne zgromadzenie ówczesną uchwałę unieważniło. Rada zawiadowcza, w której imieniu co do téj sprawy przemawiał p. Klein, uzasadniała wniosek swój tem, iż na zesłorocznem zgromadzeniu było wiele osób obecných, które do towarzystwa nie przystąpiły, a w głosowaniu udział brały, głosowanie więc owe, którem zmianę firmy zdecydowano, za nieważne uznane być musi. Dziwję się, że nikt z obecných nie zwrócił uwagi Rady zawiadowczej na to, że jeśli z powyższego powodu powinna być unieważnioną zesłoroczna uchwała co do zmiany nazwy, więc i wszystkie inne uchwały owego zgromadzenia, boć we wszystkich głosowaniach, a nawet w wyborze Rady zawiadowczej, brał udział owi nieuprawnieni do głosowania. Jużci albo wszystkie uchwały zesłoroczne są ważne, albo żadna ważna nie jest. Z toku rozpraw nad tym przedmiotem okazało się, że po stronie Rady zawiadowczej stał cały teatr. Przeciw zmianie nazwy przemawiali artyści dram. pp. Zboński i Podwyżynski bardzo gorąco a artyści i artyści dramatyczni na zgromadzeniu obecni z prawdziwym zapałem mówcom przyklaskiwali. Za zmianą, za nazwaniem stowarzyszenia tego „literacko-artystycznym” lub „artystyczno-literackim” w interesie towarzystwa, wykazując potrzebę utworzenia ogniska łączącego wszystkie gałęzie sztuki, dramat, muzykę, malarstwo, rzeźbę, poezję, złączenia wszystkich pracowników na tém polu w jedno stowarzyszenie nie tylko dla moralnych jak i materialnych celów, przemawiali pp. Mikołaj Epstein, Kantecki, Błotnicki, Górski i Limanowski z Gaz. Nar. Przemówieniem tym przyklaskiwały galerie, lecz gdy przyszło do głosowania utrzymała się nazwa dotychczasowa, artyści dramatyczni byli bowiem w większości, a literatura i inne sztuki piękne zbyt nielicznie były reprezentowane.

W gruncie rzeczy jest nazwa towarzystwa obojętna, bo należało do niego faktycznie obok artystów dramatycznych także literaci i inni artyści i jeżeli nie chodzi o to by stowarzyszenie „bratniej pomocy artystów sceny” stało się jak szanowny prezes hr. Henryk Łączyński w swój przemówienie podniósł a Rada zarządowa w swém sprawozdaniu powiada, by stowarzyszenie to z pola materialnego kroczyło ku wyższej, zuchwiejszej i płodniejszej solidarności duchowej, by było pierwszą etapą na drodze stopniowego zbliżania się dwóch warstw produkujących każdemu wykształconemu społeczeństwu: artystów i literatów i związała literaturę i sztukę, dobrze się stało, że zmiany nie uchwalaono. Wprawdzie projektowana zmiana mogła się przyczynić do znacznego wzrostu i rozszerzenia towarzystwa i zbawienie na działanie jego na zewnątrz; wpływać; jeżeli jednak, jak p. Zboński wykazywał na rozszerzeniu i wzroście towarzystwa nie zależy założeń, zatrzymanie nazwy dotychczasowej nie zaszkodzi, bo nie przypuszcza, by z powodu tego którzykolwiek z należących już do towarzystwa literatów lub artystów nie sponiewiały chcieli występować.

Ze sprawozdania drukiem ogłoszonego dowiedzieliśmy się, że dochody Towarzystwa od jego założenia do ostatniego kwietnia br. wyniosły 4,660 guld., a wydatki 4,164 tak że w kasie zostało 496 guld. Członków liczy Towarzystwo tutaj i w Krakowie 158, a między tymi rzeczywistych czyli zwyczajnych 122 wspierających 33 a honorowych 3 (Al. Fredro ojciec Matejko, Jan Królikowski).

Na wczorajszym zgromadzeniu uchwalono także upoważnić zarząd do utworzenia kasyna artystyczno-literackiego, któreby miało zbliżyć bardziej do siebie wszystkich artystów i literatów.

Wydział zatwierdził dotychczasowy nadal, t. j. wybrano członkami jego ponownie pp. Łączyńskiego, Chrzanowskiego, Kleina i Br. Zawadzkiego, a w miejsce p. Ładnowskiego wybrano p. Mikoł. Epsteina.

Parvż. 1 czerwca.

(Posiedzenie 30 maja. — Pp. Raudot, Bethmont, Waddington, Berenger, Batié. — Głosowanie. — Prawe centrum jeszcze po bity. — Ministerstwo neutralne. — Sady o Matejce: p. Paul de St. Victor (ciąg dalszy) i p. About. — Erudymini.

S. E. W sobotę mieliśmy posiedzenie efektowne jak w każdą sobotę, ale tak zawiłana była taktyka stronnictw, że już chyba Edypa posłać trzeba by do Wersalu, aby zwyczajnym śmiertelnikom wytłumaczyć zagadki parlamentarne. Chodziło o porządek dzienny, który był przyczyną upadku pana de Broglie; tą razę roztropniejsze ministerstwo zachowało się zupełnie bnie. P. Raudot w imieniu komisji decentralizacyjnej wniósł o postawienie na czele porządku dziennego pawa wyborczego dla municipalności, zostawiając resztę urzędzenia municipalności na później. P. Bethmont odpowiedział, że jest to taktyka polityczna mająca na celu zamach przeciw głosowaniu powszechnemu, który może wyjść jedynie na korzyść Bonapartystów. I wzywaniu p. Raudot do zgody na obrany przez siebie gruncie, p. Waddington wykazuje, że dyskurs

nad elektoratem municypalnym nie jest tak nagłaça a byłoby nielegalnẽm zmieniać zapadłe poprzednio uchwały. W tẽm p. Bèrenger występuje z nowym wnioskiem, aby wbrew postanowieniu z 16 maja zacząć od dyskusyi nad prawem wyborczẽm politycznẽm; ale lewica głosowała przeciw ministerstwu, nie zaś przeciw jego wnioskowi, a możeby większość znalazła się dzisiaj dla poparcia tego wniosku. Sądził p. Bèrenger, że potrafi tym sposobem skłonić prawe centrum do przymierza z lewẽm; ale była to zbyt biegła taktyka a nie dosyć delikatna. Powstała tẽż w Zgromadzeniu burza, z której skorzystał były minister p. Depeyre, ale wygłosił pochwałę upadłego ministerstwa przy oklaskach prawicy. Pp. Raudo t i Batbie przemawiaj jeszcze za pierwszẽstwem elektoratu municypalnego. Po dyskusyi o postawieniu kwestyi, przystępują do głosowania. Zgromadzenie uchwała: 1) że projekt do prawa nad elektoratem municypalnym przyjdzie na czele porzãdku dziennego; 2) że prawo wyborcze polityczne przyjdzie pod obrady dopiero po urzãdzeniu municypalnẽm; nareszcie 3) że prawo wyborcze polityczne przyjdzie zaraz po prawie municypalnẽm.

A więc zwyciężył p. Bethmont, a prawe centrum zostało raz jeszcze pobite przez większość 16 maja. Gdyby ministerstwo chciało wdawać się w dyskusję, byłoby zatem znowu obalone.

Wródemu do artykułu pana Paul de Saint Victor o obrazie Matejki; tak dalej pisze krytyk o Moskalach: „Są to właśnie ci ludzie, których pan ich bez żadnego powodu, dla własnej rozrywki i dla przepędzenia godzin, kazał zjadąć psom swoim, a którzy pod zębami psiarń błogosławili mu i oklaski dawali. Caryzmy, w owym czasie, był to rodzaj bestyjalnego fetyszyzmu, był fanatyzmem dzikich ludzi oczących świętego smoka. Pewien bojar, wbity na pal z rozkazu Iwana, poświęca czas konania, trwającego 24 godzin, ciągłemu krzykowi do ostatniego tchu: Bóże cara chrań!” — Iwan groźny jest potworem najzupełniejszym w historii; w obec niego Neron jest filantropem, a Henryk VIII królem łagodnym. — Wracając do obrazu Matejki, zauważcie jeszcze gości zniewalający twarz niespokojną i sprytną Jezuitę. Ściągnie jego usta dyplomaty wiskiego zdają się podpowiadać zdaleka królowi radę jakąś. — W dali, zgraja żołnierzy i jeźdźców w moskiewskich, obryzmów odkrytych pancerzami, żelaznemi kolczatami kolpakami, od której odbija nieśmiało postać samotnego karta. — W głębi, w ciemności, zstępuje, jakby zwinętego w kulę pod żółtą sukmaną, w której wygląda jak gruby scarabée (?). — Wady i przymioty waży się na tym obszernym płótnie. Każda głowa posunięta do wyrazistości portretu najstaranniej opracowanego, nacechowana piętnem rasy i charakteru malarstwo wyraziście nie może pójść dalej. Ale jest zbyt wiele w naturowości tego rysunku, który wszystko zaznacza i opisuje, który nic nie opuszcza i nic nie zaciemnia, który nie zna ani na miejsce osób, ani na bliżki lub daleki plan jaki zajmują, i to samo przyznaje znaczenie komparsom i bohaterom sceny. Ztąd wynika pomniejszenie: tłum, który płótno napienia staje się podobnym do natoku. Należy także wyrzucić malarzowi zbytne przepychy w ubiorach. Dramat zdaje się być zduszonym pod akcesoryami. Zasługuje na to by go z nich uwolniono. Pod tem zastrzeżeniem, obraz p. Matejki daleko wyższy co do rysunku i charakteru od melodramatów Pawła Delaroche i p. Galloit, zajmuje niepoślednie miejsce w wystawie. Malarstwo historyczne liczy mało artystów tej siły i świętowości.“

Proszę teraz porównać artykuł pana About w XIX Siècle: „Do téjże szkoły należy ogromna, błyszcząca machina (machine) p. Matejki, malarza węgierskiego (sic! w katalogu piszą z Krakowa, a więc Kraków jest w Węgrzech, tak to nauczyli się p. About jeografi w szkole normalnej)”. Przypomina mi to jednego ze szkoły normalnej — a dziś jednego z pierwszych i najpoważniejszych pisarzy franczkich, który jednemu z profesorów uniwersytetu krakowskiego będącemu w Paryżu wręcz powiedział: „A więc zmuszają was tam wyklądać po rosyjsku!” (historycznie). „Jest to podobno (para leil) historia cara Iwana, który pobity przez Polaków, każe błagać o łaskę Stefana Batorego, króla polskiego. Ale ważność i blask tysiącznych szczegółów nagromadzonych na tém obszerném płótnie szkodzi przedmiotowi historycznemu, zaciemnia układ i ukrywa nam same osoby. Osoby w oczach krytyka bezstronnego, są to tkanki, skóry zwierzęce, broń, sztuczki archaiczne, etnograficzne i dziwaczne. Kompozycja jest to mozaika; środek jest to warsztat bogaty przepelniony. Potrzeba mi było trzech dni do spostrzeżenia, że rzecz dzieje się pod gołym niebem, w zimie i na śniegu. — Typy — między którymi niektóre są bardzo piękne, — tém bardziej, że głowa Maissonia (?!!) w różnym wieku znajduje się wszędzie; typy, — mówię, — są jakby portrety rozrzucone tu i owdzie z ram swoich. Nic, co by je razem wiązało; można obracać obraz na wszystkie strony jak ko kalejdoskop; widowisko kędzie zawsze ciekawe, za wsze świetne; ale gdybys przewiół to dzieło do Wenecyi, do sali wielkiej rady, albo do Rzymu, do jednego z sal watykańskich, zrozumialbys, że nie mówię prostego nonsensu (balourdise) utrzymując, że c'est le contraire d'un tableau.“ Zostawiam ostatnie wyrazy w tekście franczkim, bo, poradzisz się wszystkich lingwistów jakich tylko znacie, nie mogłem jeszcze zrozumieć co one znaczą i czém by może le contraire d'un tableau. Ale hasła p. About jest mówić o wszystkim nie nie umiejąca to go koniecznie musi prowadzić do tego, że sam nie wie, co mówi, zresztą zgadzamy się najzupełniej z nim w tym punkcie, że utrzymując to, co utrzymuje, nie powiedział prostego nonsensu, — une simple balourdise, ale une balourdise triple o quadruple.

Paryż. 1 czerwca.

(Posiedzenie 30 maja. — Pp. Raudot, Bethmont, Waddington, Bèrenger, Batbie. — Głosowanie. — Prawe centrum jeszcze po-
bite. — Ministerstwo neutralne. — Sady o Matejce: p. Pau-
de St Victor (ciąg dalszy) i p. About. — Erudimin

S. E. W sobotę mieliśmy posiedzenie efektów jak w każdą sobotę, ale tak zawikłana była taktyka stronnictw, że już chyba Edypa postać trzeba by do Wersalu, aby zwyczajnym śmiertelnikom wytłumaczył zagadki parlamentarne. Chodziło o porządek dzienni; który był przyczyną upadku pana de Broglie; a raz roztropniejsze ministerstwo zachowało się zupełnie bier-

Porównajcie proszę, oba sądy: w gruncie i jeden i drugi krytyk zarzucają te same wady malarzowi, ale pierwszy pojął myśl artysty, zrozumiał doniosłość jego dzieła i opisał je prawdziwie i poetycznie, a drugi jakby uznikowo żartowniś, bawił się w bezmyślną gadaninę, o tem, czego nie rozumiał. Zdaje im się, że dosyć być łowcipnym, aby o wszystkim wyrokować nieodwołalnie. Na nie się nie zda powtarzać im: erudimini, i iudicatis terram.

NIEMCY.

* **Berlin**, 4 czerwca. Przypomną sobie zapewne czytelnicy, że koło sejmowe polskie zamierzało w ubiegłej kadencji interpelować rząd z powodu zakazu wykładow w języku polskim na posiedzeniach stowarzyszenia katolickiego w Szpandawie i że ta interpelacja dla tego tylko nie była wniesiona, ponieważ sejm został zamknięty. Podobny zakaz jak w Szpandawie wydała teraz władza w Wodzisławiu (Łódź) w górnym Śląsku a nawet jak pisał do N. t. Ztg., rozwiazał burmistrz Bartsch „stowarzyszenie katolickie czytelników w Wodzisławiu,“ ponieważ odbywało posiedzenia w języku polskim, którego burmistrz nie rozumie. Ponieważ prawo o stowarzyszeniach nie postanawia, w jakim języku toczyć się mają rozprawy, przeto wydział kat. stowarz. w Wodzisławiu wystosował przeciwko burmistrzowi skargę do prokuratora na mocy § 339 prawa karowego, który mówi o przekroczeniu władzy. Mamy przed sobą odpowiedź prokuratora w Pszczynie. Oświadcza ona między innemi, że jeśli iluzyną nie ma być władza urzędnika, wtedy urzędnik mieć musi prawo rozwiązania stowarzyszenia, które na posiedzeniu nie w krajowym obraduje języku. Według pana prokuratora stowarzyszenie nie ma najmniejszej potrzeby używania języka polskiego, w tym to języku bowiem wychodzą broszury i w górnym Śląsku, które podlegają przeciwko władzy różne warstwy społeczeństwa i dla tego obowiązkiem jest rząd postarać się o to — „aby język niemiecki i w tej części niemieckiego państwa wszędzie dominował.“

Odpowiedź ta prokuratorowi posłuży niewątpliwie koło sejmowemu za dalszy materiał do uzasadnienia interpelacji a zarazem za dowód, jak władza wbrew prawu postępuje i że się rzadzi jedynie względami politycznymi. — **Reichs-Anzeiger** publikuje rozkaz cesarski wydany do kanclerza, na mocy którego „instytut dla archeologicznych korespondencji w Rzymie“ nazywać się ma instytutem państwa niemieckiego; dziennik pomieniony publikuje także prawo, dotyczące gminnej i synodalnej ordynacji kościoła ewangelickiego dla prowincji pruskiej, brandenburskiej, pomorskiej, W. Ks. Poznańskiego, śląskiej i saskiej. Prawo to uzyskało sankcyę królewską pod dniem 25 maja 1874 roku. — Sprawy więzieli, jak wiadomo, zajmowały się dwa ministerstwa tj. ministerstwo spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Nim nastąpi reorganizacya sądów, utworzono, tak pisze **Kreuz-Ztg.**, tymczasem tak zwany komisaryj centralna dla spraw więzieli, która się ma składać z czterech radców ministerjalnych, jednego wyższego urzędnika, jednego lekarza i dwóch dyrektorów więzieli. Obowiązkiem tej komisji zdawać ministerstwu spraw wewnętrznych i sprawiedliwości sprawę z wszystkich, co się tyczy więzieli. — W środku tego miesiąca uda się, jak donosi **Provinczial Correspondenz**, do Bismarcka, gdzie car rosyjski aż do 19 b. m. zabawi. Pogłosce, jakoby cesarz austriacki miał zjechać w tym czasie do Ems, zaprzeczają stanowczo dzienniki.

FRANCYA.

* **Paryż**, 2 czerwca. Eksprezydent Thiers nie zapomina przy żadnej daniej okoliczności o zachowawczej swojej rzecypospolitej i długie, gorące wygłosza mowy, aby przekonać ostatecznie kraj, że pod tą tylko formą rząd zbawienia szuka należy. Były dyktator Gambetta nie leni się również z ciągłą agitacyą na rzecz rzecypospolitej i objeżdża obecnie prowincje i departamenty elektryzując masy. Rząd tymczasem i przywódcy monarchicznych i legitymistycznych frakcyj pracują na swą rękę w Wersalu, aby doprowadzić do skutku fuzyę obudwóch centrów, która to fuzya miałaby to samo znaczenie, co zlanie się obudwóch monarchicznych stronnictw. Zgromadzenie narodowe bezsilne i bliżej rozwiązania aniżeli odrodzenia obraduje nad porządkiem dziennym. W dniu wczorajszym przyjęło drugie czytanie prawa o organizacyi gmin a następnie postawiło na porządek dzienny dyskusyę o studiach uniwersyteckich. W niedługim już czasie należy się spodziewać wielce interesownych posiedzeń Izby, bo nowe prawo wyborcze, nad którym mają się niebawem rozpocząć obrady, wywoła zaciętą prawdopodobnie walkę parlamentarną i jeżeli przyjęciem zostanie przez Izbę, będzie niejako wedle wyrażenia Debatów, spadkiem Zgromadzenia narodowego przekazany narodowi. — Oto obecne położenie kraju, dające się w tych kilku skróśli słowach: bezpłciowość gabinetu, bezsilność Izby, zastój przemysłu i handlu. Słowem chaos na wewnątrz i niepewność jutra. — Co do fuzyi obudwóch centrów, to mogło być Zgromadzenie narodowe doprowadzić ją do skutku przed dwoma laty i dopomóż przez to do rozwoju wolnościowych instytucji. Obecna fuzya mogłaby przedsię wzięć na niekorzyść kraju i być przyczyną nowego nieszczęścia.

W dniu 7 grudnia 1872, sześć miesięcy przed upadkiem Thiersa, przedłożyło 110 deputowanych Zgromadzeniu narodowemu projekt następujący: przedłużenie władzy prezydenta rzecypospolitej o cztery lata, uregulowanie tej władzy, odnowienie częściowego Zgromadzenia narodowego i utworzenie Izby drugiej. Wielu z tych 110 deputowanych, którzy powyższy podpisali program, stali się obecnie fanatykami m. o. r. a. l. e. g. i. t. y. m. i. s. t. y. c. y. Gdyby podówczas obadwa centra uszłyby były głosu Thiersa, zachowawcza rzecypospolita mogła stać się rzecypolicią. Obecnie żołnierz ezytwny dzierży ster rządów w rękę, a reprezentacya kraju, której rozkazy czyli uchwały żołnierz ten wykonuje zaznacza wtedy tylko był swój i życie gdy istotnie burza nadechodzi. Wówczas była pora po temu myśleć o wolnościowych instytucjach i ich urzeczywistnieniu, dzisiaj rzeczy mają się zupełnie przeciwnie i nie należy sobie żadnych pod tym względem robić iluzji. Dzisiaj stronnictwo klerikalne z ideami swemi przeważa i wycisnie prawdopodobnie swe piętno na wszystkich do uchwały Izby przedłożonych projektach i prawach.

Nowy minister wojny, wiceprezes gabinetu, generał Cissey, rozesał do wszystkich władz wojskowych następujący rozkaz dzienny:

„Wersal, 26 maja.

Po drugi raz powołany zostałem do zajęcia zaszczytnego stanowiska ministra wojny. Zajmując to stanowisko muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że za inicjatywę mego poprzednika, generała du Barail, ogólne zasady uchwalonej przez Zgromadzenie narodowe w dniu 24 lipca 1873 organizacyi armii, zastosowane zostały szczęśliwie wszędzie tam, gdzie to było możliwe. Wspólnie z wami pracować będę dalej nad dziełem wielkiej doniosłości dla przyszłości kraju, atoli chcąc je do dobrego doprowadzić końca, potrzebuję poparcia wszystkich. Wiem, że duch, jaki obecnie panuje w całej armii, nie każe mi wątpić o tém poparciu, ani przypominąć, że wszystkie rozkazy i instrukcje ministra odpowiedzialnego jedynie w obec Zgromadzenia narodowego i prezydenta rzecypospolitej, sumiennie i punktualnie wykonane będą.

Przyjm pan itd.
Wice-prezes rady ministrów, minister wojny, generał C. de Cissey.

ANGLIA.

* Jak wiadomo czytelnikom naszym, podało w czasy bytności cara Aleksandra w Londynie kilka osób z emigracyi naszej prośbę o dozwolenie powrotu do kraju. Teraz dowiadujemy się, że prośbę tę inicjował niejaki Poles, właściwie Tugenhold, syn byłego cenzora warszawskiego, nie zażywający dobrej opinii pomiędzy emigracyą. P. Tugenhold wystąpił w imieniu Polaków, w skutek czego p. Potocki napisał doń list dosadny pytając go, jakim prawem on, agent moskiewski, śmie występować w imieniu Polaków. Tugenhold zaskarżył o to Potockiego do sądu; oto, co w tym względzie donosi o Dziennika polskiego jego korespondent londyński:

„Wczoraj miał miejsce proces u Lorda Majora między p. Potockim a Poles'em.
Poles, jak wam donosiłem w ostatniej korespondensyi, żył polski, znany agent moskiewski a szpieg pruski, na parę dni przed przyjazdem do Londynu cara porozyszał telegramy z rozkazu ambasady moskiewskiej do prasy europejskiej, jakoby Polacy gromadnie mieli zamiar przesłać carowi prośbę o amnestyę. I wasz dziennik podał tę wiadomość z zapytaniem i zastrzeżeniem.

Oburzony tym czynem właściciel sklepu starożytności i sztuki, Potocki, napisał list do Polesa, pytając się go, jakim prawem osmlela się występować w imieniu Polaków — on, agent moskiewski od lat wielu znany szpieg pruski i złodziej. Mając taki dowód obrzący w rękę czelny Poles, pozwa Potockiego o obrzę. Na sąd przyszło 30 Polaków, jako świadków za Potockim.

Sędzia przysięgający znalazł się bardzo zżęcznie a przychylnie dla Polaków. Kwestya zbrodziejstwa była najtrudniejsza do dowiedzenia. Przysięgający badając sprawę, robił raptowny zwrot do Polesa, pytając się go: „Jaki pan miał udział w wyprawie Łapińskiego i o co pana obwiniają?“ — Poles nieco zmieszany niezgrabnie się tłumaczy: „Obwiniają mnie, że od czasu udziału mego w wyprawie Łapińskiego, dwie fregaty zaczęły pilnować okręt przeznaczony do wyprawy.

Przysięgający. Przerwijmy tę sprawę, gdyż jest za nadto drażliwa i za dalekoby nas w dzisiejszych stosunkach zaprowadziła. Wzywam pana, panie Poles, abys odtąd przestał mieszać się do spraw i interesów polskich — jak również i p. Potockiego, aby już więcej nie pisał listów obelżywych do Polesa.

Tak się ta sprawa skończyła zdemaskowaniem moralnym spoliczkowaniem Polesa — mimo to my się tu wszyscy dziwimy, że Potocki przystał na podobny rezultat, mając wszelkie prawa zupełnego zadosyćuczynienia dla siebie.

Teraz łatwo można uzupełnić wczorajszą wiadomość o liście Polesa do redaktora Daily News, w którym zapewnia o zupełnej dla Polaków amnestyi. Istotnie któryś z rządowych dzienników moskiewskich wydrutował, że ci wszyscy, którzy wyjechali bez paszportów, wracąc mogą? A kiedyż nie mogli? Zaczodzi tylko kwestya, co będzie po powrocie? Narazie powinni się Moskale raz już odurzyć tych blag, w które nikt nie wierzy a które w rezultacie kompromitują ich samych. W końcu w Europie wejdzie w przyszłości, odpowiadać temu, kto kłamie będzie, obijając wiele: „To tak samo albo tyle, co amnestya moskiewska.“

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Darmstadt, 2 czerwca. Cesarzowa rosyjska zabawi w Jugenheim, dokąd przybędzie 14 bm. przez trzy tygodnie. Car rosyjski przybędzie tam w dniu 19 bm. Zjedzie tam również cesarz niemiecki, książę edynburski z żoną i w. książę maklemburski.

Wersal, 2 czerwca. Zgromadzenie narodowe obradowało nad prawem o politycznych wyborach odrzućwszy wniosek deputowanego La Caze o odroczenie dyskusyi aż po skończeniu obrad nad prawami konstytucyjnymi 390 gł. przeciw 317. — Marszałek Mac-Mahon daje w czwartek wielki obiad na cześć niemieckiego posła ks. Hohenhoh.

Wersal, 3 czerwca. W Zgromadzeniu narodowym toczą się pierwsze obrady nad politycznym prawem wyborczym. Wniosek najskrajniejszej lewicy, aby projekt usunięty przez załatwienie kwestyi nagłości, odrzucono 503 głosami przeciw 189 a wniosek deputowanego p. Lacaze z lewicy, aby rozpoczęto nad nim obrady po załatwieniu konstytucyjnych projektów prawnych 394 głosami przeciw 317.

Paryż, 4 czerwca. Wedle doniesienia Agence Havas wręczył ambasador francuzki w Watykanie pracę francuzko-niemieckiej komisji celem uregulowania granic dycecyi. Spodziewać się należy, że sprawa ta bez trudności załatwiona zostanie.

Hendaye, 3 czerwca. Z Bilbao przybyło do St. Sebastian 3000 rządowych posiłków. Karliści odstąpili w skutek tego od oblężenia miasta Hernani i cofnęli się do Oriamendi oczekując natarcia wojsk rządowych. — Don Alfons, brat don Carlosa, przekroczył rzekę Ekro.

Lizbona, 2 czerwca. Castelar przybył tu z Gibraltaru.

Wiedeń, 3 czerwca. Telegram z Białogrodz donosi, że ks. Milan oświadczył do deputacyi witać go, że jedynym ważnym rezultatem ostatniej jego podróży jest utwierdzenie serbsko-rumuńskiego przymerza.

Wystawa

rolnicza i przemysłowa w Toruniu.

Toruń, 4 czerwca.

(—ka.) Napływ zwiedzających wystawę był wczoraj równie wielkim co przedwczoraj; widzieliśmy wiele osób z Królestwa, z Księstwa i Prus Zachodnich, a między temi znaczny kontyngens Niemców, co zważywszy uprzedzenia, przyszli tutaj, aby przekonać się, że w polskiej ludności znajdzie w wszelkich gałęziach gospodarstwa krajowego, handlu i przem. słu niebezpiecznego rywala. Widzieliśmy również wielu wojskowych, a między tymi kilku oficerów rosyjskich. Uderzał nas mały stósunkowo udział włościan; za to klasa oficyalistów i dzierżawców była tutaj nader licznie reprezentowana.

O godzinie 9 pospieszyło kilkadziesiąt osób na przygotowanych w tym celu furmankach na próbę zniwiarę; doświadczenie stwierdziło starą prawdę, że zastosowanie zniwiarę w naszym gospodarstwie połączone jest z tyloma niedogodnościami, że tak jak obecnie stoją rzeczy o żadnej nie można powiedzieć, że odpowiada swemu celowi. Przy obecnej próbie najlepiej jeszcze spisywała się zniwiarzka „Nowa Ceres“ lecz i o tej nie da się koniec końców nie innego powiedzieć jak to, cośmy już ogólnie mówili o tego rodzaju machinach.

Wystawcy robili wcale dobre interesa, wielu z nich nie będzie potrzebowało z towarami powracać do domu, zbyli go bowiem korzystnie. Na bydlęm nie może być odbiorów, lecz za to w pawilonach handlowym i przemysłowym, niemniej w oddziale maszyn wyglądało jakby na targowisku. Obok tego kupcy i fabrykanci wiele potrzebnywali zamówień.

O godzinie pół do piątej rozpoczęła się uroczystość rozdawania nagród. Trybuna napelniła się pięć piękną, tłumy publiczności zajęły obszerny plac między trybuną a estradą przeznaczoną dla muzyki, a po zgromadzeniu się komitetu oznajmiono dzwoniem, że uroczystość rozpoczyna się. Naczelnik każdego oddziału odczytywał listę osób nagrodzonych bądź to medalem srebrnym, bądź też brązowym lub listem pochwalnym. Listę tę podajemy niżej. Ceremonia ta zajęła blisko godzinę czasu, poczem nastąpiła wśród odgłosów muzyki deflada nagrodzonych koni i bydląt rogatego. Tu dopiero można było przekonać się jak należy o piękności wystawy w kierunku gospodarskim, tu w całej swej okazałości przedstawili nam się okazy stadniny budzące ogólny podziw i zdumienie. Skoro ukończyło się przeprowadzenie bydlę, zabrał głos p. Ignacy Łyskowski, aby wyrazić podziękowanie komitetowi za chętnę i tyle gorliwe poparcie wystawy ze strony publiczności i ogłosił zarazem, że wystawa zamknięta zostanie nieodwołalnie o godzinie 7. Komitet nie mógł z różnych powodów uwzględnić prośby tych wystawców, co pragnęli, aby wystawę przedłużyć do czwartku.

Mimo, że wystawa zamknięta została urzędownie o godzinie 7, długo jeszcze wieczorem wrzało tam życie, które w końcu przeniosło się do miasta, gdzie późno w noc panował ruch, o jakim stary gród Kopernikowy dawno nie zasłyszal.

W pierwszy dzień wystawy, tj. we wtorek odbył się koncert p. M. Hertz, znanego wam z kilkakrotnego pobytu w Poznaniu fortepianisty. W koncercie wzięła udział panna Beymel, śpiewaczka koncertowa z Berlina i p. Zygmunt Noskowski, uczeń konserwatorium berlińskiego. Utwory Chopina, Schumana, Mendelssohna, Bacha i Moniuszki, a wreszcie samego koncertysty, składały się na program wieczorku muzycznego, który ze wszelkim miar wypadł pomyślnie. Pan Hertz okazał wiele bardzo biegłości w wykonaniu kompozycji Chopina i umiał z pod zimnych klawiszów wiele wydobyć siły i uczucia, że nie dziwnym się ani na chwilę tym oklaskom, jakimi go obysypywała licznie zgromadzona publiczność. Panna Beymel i p. Noskowski śpiewem przyczynili się nie mało do podniesienia i urozmaicenia artystycznej strony koncertu.

Zauważę, że nie mogłem być na przedstawieniu teatralnym, danem z braku trupy polskiej przez amatorów miejscowych, przedstawienie to bowiem odbyło się równocześnie z koncertem. Słyszałem, że amatorzy grali tak dobrze jakby artyści z profesyi a grali przed pełnemi łozami i ławkami.

Spisując niejako kronikę wystawy toruńskiej nadmienię mi należy, że Niemcy zwiedzający wystawę lub biorący w niej bezpośredni udział, zbudowani zostali owym ładem i porządkiem, tym bogactwem i jakością wystawionych okazów, niemniej uprzejmością i przestrzeganiem na każdym kroku głośnej polskiej gościnności. Nie ukrywali się z tém wcale, owsem wyrażali głośno, że nie spodziewali się wcale, aby wystawa, która z tyloma spotkała się trudnościami wypadła tak świetnie.

Tutejsza Thorner Ztg., która dotąd ani słowkiem nie wspominała o wystawie, wystąpiła wczoraj z artykułem pełnym dla niej pochwał. Między innemi powiedziała, że wystawa obecna jest dowodem, iż i Niemcy mogliby się nie jednego nauczyć od Polaków.

Nagrody.

Bydło rogate.

A) Medale srebrne:

Emil Czarliński z Brachnówka za stadnika i krowę rasy Shorthorn, Emil Czarliński z Brachnówka za 4 jalońce rasy amsterdamskiej, Maciej Chłapowski z Czerwonej wsi za rzy sztuki bydła rasy Schwy, Antoni Kalkstein z Pluskowes i Kuczał za 4 cieleta rasy Shorthorn swej chowni, Napoleon X. Mańkowski z Rudsk za sztukę własnego chowu rasy holenderskiej, Stef. hr. Kwilecki z Dobrojeva za wszystkie sztuki swego chowu. (Dwie ostatnie obory uznane jako znakomite reprezentantki kierunku mlecznego.) Panna Julia Działowska z Turzina za 25 sztuk rasy holenderskiej, Apolinary Działowski z Uciaża za wszystkie bydło wystawione, Artur hr. Sumiński z Ryńska za 6 sztuk bydła oldenburskiego.

B) Medale brązowe:

Mieczysław hr. Kwilecki z Oporowa za krowę z cieleciem rasy Simmenthal, Alfred Zawisza Czarny z Warszawo za wszystkie bydło rasy szwajcarskiej, Kazimierz Slaski z Orłowa za 2 jalońce rasy breitenburskiej, A. Wolański z Rybitwa za 2 stadniki rasy breitenburskiej, Mieczysław hr. Kwilecki z Oporowa za stadnika rasy holenderskiej, Stanisław hr. Poniatowski z Dominowa za stadnika rasy holenderskiej, Tomasz Kozłowski z Jaront za 11 sztuk bydła rasy fryzyskiej, Emil Czarliński z Brachnówka za 6 sztuk bydła rasy krzyżowanej Shorthorn, Antoni Kalkstein z Pluskowes i Kuczał za 7 sztuk bydła krzyżowanej rasy berneńskiej, panna Julia Działowska z Turzina za 5 młodych wołów rasy krajowej krzyżowanej z holenderską, pan Michał Szaniński z Nawry za 6 wołów robończych rasy krajowej krzyżowanej z holenderską i szwajcarską, Franciszek Kobylński z Kijewa za 2 woly robo. Konstanty hr. Bniński z Glesna za 5 sztuk bydła rasy jalońcy.

C) Listy pochwalne:

Emil Czarliński z Brachnówka za sztuki rasy Shorthorn, Mieczysław hr. Kwilecki za stadnika oryginalnego rasy Shorthorn, Schütt & Ahrens z Szczecina za 3 stadniki oryginalne angielskie, Artur hr. Sumiński za 9 sztuk rasy Schwy, Antoni Kalkstein z Pluskowes i Kuczał za wszystkie bydło rasy Schwy, Bern i Simmenthal, Michał Szaniński z Nawry za bydło rasy szwajcarskiej, Alfred Zawisza Czarny z Warszawo za wszystkie bydło rasy szwajcarskiej, Kazimierz Slaski z Orłowa za 2 krowy oryginalne rasy breitenburskiej, A. Wolański z Rybitwa za 2 krowy oryginalne rasy breitenburskiej, Erazm Parczewski z Belna za 6 sztuk bydła rasy holenderskiej, Robert Lehmann z Nietążkowa za 6 stadników rasy holenderskiej, N. X. Mańkowski z Rudsk za wszystkie sztuki oryginalne rasy holenderskiej, Stefan hr. Kwilecki z Dobrojeva za wszystkie bydło rasy holenderskiej, Emil Czarliński z Brachnówka za wszystkie sztuki oryginalne rasy holenderskiej, Tomasz Kozłowski z Jaront za wszystkie sztuki rasy fryzyskiej, panna Julia Działowska z Turzina za wszystkie bydło rasy holenderskiej, Apolinary Działowski z Uciaża za wszystkie b. d. rasy holenderskiej, Artur hr. Sumiński z Ryńska za 4 krowy oryginalne oldenburskie, Miecz. hr. Kwilecki z Oporowa za krowę półkry rasy Shorthorn, Emil Czarliński z Brachnówka za wszystkie bydło krzyżowane rasy Shorthorn, Antoni Kalkstein z Kuczał i Pluskowes za bydło krzyżowane rasy berneńskiej, Edward Donimirski z Łysomio za krowę rasy krajowej krzyżowanej z breitenburską, Alfons Moszczeński z Rzeszowy za 2 jalońce rasy oldenburskiej i holenderskiej, Michał Szaniński z Nawry za bydło rasy krajowej krzyżowanej z szwajcarską i holenderską, Erazm Parczewski z Belna za 2 woly 3-letnie rasy holenderskiej, Ludwik Slaski z Trzeboza za 4 woly rasy holenderskiej, Zygmunt Działowski z Mgowo za 6 wołów rasy krajowej krzyżowanej z tyrolską, Buliński, włościanin z Sapowa za 2 krowy rasy krajowej.

Owece.

A) Medale srebrne.

Antoni Kalkstein z Kuczał za owce Negretti. Stefan hr. Kwilecki z Dobrojeva za owce Negretti, Panna Julia Działowska z Turzina za owce Rambouillet, F. Tschow z Warynu za owce czesankowe, A. W. Brauer z Skutudowa za Oxfordshirredown, Leon Czarliński z Zakrzewa za Southdowny.

B) Medale brązowe:

Hr. Schwerin z Nauten za owce elektoralno-negretti w kierunku produktowi wełny, C. Richter z Rosainen za Rambouillety w kierunku mięsny i produktowi wełny, Teodor Busch z Archidyakonki za Southdowny w kierunku mięsny, Konst. Despa & Comp. z Rothenburga za wełnę chemicznie praną.

Trzoda chlewna.

A) Medal srebrny:

Emil Czarliński z Brachnówka za tuczną maciorę Yorkshire, Apolinary Działowski z Uciaża za trzy maciory Essex, Swidziński z Nawry za jedną maciorę średniej rasy Yorkshire.

B) Medal brązowy:

Edward Donimirski z Łysomio za dwie maciory wielkiej rasy Yorkshire, Szaniński Bogusław z Nawry za parę prosiętek półkrywych Yorkshire.

C) List pochwalny:

Stefan hr. Kwilecki z Dobrojeva za piękne okazy rasy Yorkshire, Erazm Parczewski z Belna za maciorę do chowu, krwi nadwilejskiej.

Drób.

Listy pochwalne.

Helena Donimirska z Łysomio za kury czarne Bramaputra, Marya Działowska z Uciaża za kury kochinińskie, Józeta Gosk z Żyda za kury Bramaputra.

Psy.

List pochwalny.

Stablewski z Torunia za psa z krzyżów. dogi duńskiej z psem neufundlandskim.

Pszczelnictwo.

A) Medal srebrny:

Emil Hilbert za rozmaite narzędzia pszczelne i ule.

B) Medal brązowy:

Działowski z Mgowo za ulę Dzierżona.

List pochwalny:

Jan Donimirski z Łysomio za ul obserwacyjny, Franciszek Głowaczewski za pawilon dla pszczół.

Plody rolnicze, ogrodowe, lesne surowe i przetworzone.

A) Medal srebrny:

Kazimierz Niegołowski z Włosiejewek za próby zboża i traw, „Młyn parowy“ Grabski, Wilkoński i Spółka Inowrocław za rozmaite gatunki mpek.

B) Medal brązowy:

Jan Arndt z D. biesławia za zboże, Michał Szaniński z Nawry za próby pszenicy, jęczmienia i owsa, Fryderyk Grüling z Lindenberga za 75 gatunków kartofli, A. Busch z Gr. Massow za siedemdziesiąt kilka okazów kartofli, Anastazy Jezierski za okazy drzewa, P. Janowa Arndt za miód i jabłka.

C) List pochwalny:

Franciszek Bębenek włościanin z Jarosława za pszenicę polską, S. Wodziański z Stanisławowa za nasiona, Jan Donimirski za kęgi drzewa, Julian Samplawski z Gawliwie za pszenicę, Teofil Różycki z Biechowa za próby zboża, Krzyżan z Wojnowie za kwiat malwy czarnej, Stef. hr. Kwilecki z Dobrojeva za torf prasowany, Helena Slaska za stółową bieliznę własnej roboty. Przemysł rolniczy i techniczny, rzemiosła, plany i prace inżynierów, rozmaitości.

A) Medal srebrny:

L. Bułakowski z Torunia za blawaty, płótna, konfekcje, The Singer Manufakturing et Comp. reprezentowany przez G. Freudenreicha w Toruniu za maszyny do szycia, A. Krzyżanowski z Poznania za wyroby z lanego kamienia, J. Skórczewski z Poznania za obwie, Grentkowski z Poznania za głowę rzeźbiarza Chrystusa, Ludwik Jackowski z Bielie za mydło szare, Mlecz Maurycy z Języcze za nowozy sztuczne, Garbarnia Poznańska we Wronkach za skóry, Griennek z Torunia za rozmaite wyroby miedziane, J. Dęby z Żabikowa za anemometr (aparat do oznaczania męzki w kartoflach, Jan Specht z Poznania za dubeltówkę cylezowaną z kolbą rzeźbiarą z przyrządem zabezpieczającym obie lufy jednocześnie, Leon Sokółowski z Poznania za beczułki gietę do mleka.

B) Medal brązowy:

Engelhard z Torunia za bukiety i wieńce, F. L. Wolff z Drezna firma reprezentowana przez p. Zychlińskiego z Poznania za rozmaite papirosy i tytonie własnego wyrobu, L. B. Ditterle z Poznania za trament „Kopenika“, A. Krzyżanowski z Poznania za flizy, posadzki cymentowe, Oborski z Torunia za wyroby porcelanowe, Jan Bogdanowski z Poznania za zamki sztuczne tk pokojowe, jak i szpirowe, Zygmunt Działowski z Mgowo za piwo z browaru Walyckiego, Pruska fabryka cementu portlandzkiego Bohlschau Wejrowo, Prusy Zachodnie, za cement w rozmaitych ewiach fabrykacyi, Truskowski ogrodnik za kalafior i ogórki, Franciszek Markowski za posadzki, T. B. Kantorowicz Jerzy za kije.

C) List pochwalny.

Józefa Zalewska z Mokrego pod Toruniem za hafty wełną na białym atłasie, Róża Biberstein Zawadzka z Torunia za poduszki atlasowa, Teofila Karaczewska za obrazy ręczne, W. Leśnik z Poznania za papirosy własnego wyrobu, S. Kantorowicz z Poznania za drelichy, płótna i dery własnego wyrobu, M. Nowicki et Gruenfeld z Poznania za próby do ram do obrazów, Hempel z Torunia za chodowane ptaków, Mayer et Hirschfeld z Chelmży za likwory z ziół alpejskich, Szczepiński z Torunia za pianino własnego wyrobu, Leon Sokółowski z Poznania za maszynę do robienia masła, N. Piotrowski z Poznania za próby marmoryzacyi, A. Barsznik z Torunia za kominiki, A. Dzierżkiewicz z Poznania za obwie, Andrzejewski z Poznania za bukiety damskie, W. A. Terbert z Chelmża za trzewiki, J. Fuels z Poznania za pompe powietrzna do piwa, J. Pryliński z Torunia za obwie, Czarnkowski za wyroby rymskie, Wechselski za dobre wykonanie pawa parcianego do maszyn, Swinarski z Denbe za piwa własnego wyrobu (czeskie z browaru Czarnkowskiego), Dominium Piątkowo za szparagi, Adolf Asch z Poznania za olej.

(Dokończenie nastąpi.)

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 3 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego wystąpił deputowany Castellane, członek prawicy, przeciw projektowi prawa wyborczego, które zdaniem mówcy zbyt oszczędza powszechne prawo gło-

Obwieszczenie.
(3218)
Dnia 3 czerwca umarł mój kochany synek **Mieczysław Szezerbiński** w szóstym miesiącu życia o czym donosi stroskana matka.
Za tak liczny udział na pogrzebie kochanego mego **Aleksandra Szezerbińskiego** składam wszystkim przyjacielom i znajomym serdeczne „Bóg zapłać“.
Stroskana żona i dzieci.

Najjaśniejszy Cesarz i Król raczył polecić zwolnienie sejmowi prowincjonalnego na dzień 14 czerwca r. b. i podpisanego Naczelnego prezesa mianować Szym komisarzem sejmowym.

W skutek tego sejm zagajony zostanie w rzeczonym dniu o godzinie 12½ po południu w budynku starego ziemstwa, narożniku ulicy Wilhelmowskiej i Fryderykowskiej pod No. 7. tu w Poznaniu, po odprawieniu w tymże samym dniu o godzinie 10 przed południem nabożeństwa, a mianowicie dla członków wyznania ewangelickiego w kościele Sgo. Pawła, dla członków wyznania katolickiego w kościele farnym ad. St. Mariam Magdalenam.

Podając to niniejszemu do wiadomości publicznej, nadsłaniam, że Najjaśniejszy Cesarz i Król dla zebrania się mającego sejm raczył królewskiemu radcy ziemskiemu i dziecku do rycerskich panów barona Unruhe-Bomst we Wolsztynie mianować marszałkiem sejmów, a dziecku do rycerskich panów hrabiego Ponickiego na zamku Wrześni zastępcą marszałka sejmowego.

Poznań, dnia 1 czerwca 1874.

Komisarz sejmów,
Prezes naczelny
podp. **Guenther.**

Obwieszczenie,
tyczące się zakupowania koni remontowych za rok 1874.

Celem zakupienia koni remontowych głównie trzy lata mających a wyjątkowo od czterech do pięciu lat, wyznaczono w mieście Poznaniu targ na **środek dnia 17 czerwca r. b. o godzinie 8 z rana na placu Działowym.**

Konie przez komisję wojskową zakupione zostaną na miejscu odebrane i natychmiast gotowizną za kwitami zapłacone.
Konie, których wady kupno prawnie uniemożliwiają, winien sprzedający za zwrot sumy kupna i wynagrodzeniem wszelkich kosztów na powrót odebrać. Konie tylko od kupna wyłączone są. Sprzedający prócz tego obowiązani są oddać z każdym sprzedanym koniem bez osobnego wynagrodzenia nową trawę, rzemienną uźdę z mocnym wędzidłem i obręczkami, uździenicę z mocnego rzemienia lub konopi, z dwoma przynajmniej 6 stop długimi porozkami.
(3224)
Berlin, dnia 5 marca 1874.

Ministerium wojny.

Podając powyższe obwieszczenie do wiadomości publicznej, zwraca się uwagę na to, że według ogłoszenia król. Regencyi, zawartego w Nr. 18 tegorocznego Dziennika Urzędowego celem dostarczania ogierów dla królewskich stadnin królewskie ministerium rolnictwa poleciło i nadal zakupienie zdalnych młodych ogierów w kraju od prywatnych posiadaczy koni. Ażeby mieć wiadomość o takich młodych koniach, zanim takowe na targi publicznie wystawione zostaną, przyrzekł pan minister na wniosek pomienionego ministerium powołać komisję zajmującą się zakupem koni remontowych, ażeby przy sposobności objazdu swego uwagę swą zwracała na troskliwie hodowane, wad nie mające i do przychowku zdadne być się zdające młode, ale nie więcej od trzech lat mające ogiery i o takowych, jeżeli mają być sprzedane, donosiła król. ministerium spraw rolniczych, ażeby ministerium to poleciło mogło ściślej prześledzić się o ich zdatości i wchodzenie w układy z urzędnikami król. stadnin.
Poznań, dnia 3 czerwca 1874.

Król. Dyrekcja policyi
Staudy.

Obwieszczenie.

Substancja nieruchomości **Radziszewskiego** na Środek pod Nr. 86 zawieszona została i termin na dzień 18 i 20 czerwca r. b. wyznaczone, **zniesione zostały.**
Poznań, dnia 23 maja 1874. (3215)

Król. sąd powiat. Wydz. I.
Sędzia substancyjny.
Keyl.

Obwieszczenie.

Nieruchomości do pozostałości gospodarzy **Chrystiana i Anny Juljanny małżonków Döring** należące w Czmoskich olendrach pod Nr. 21 i 22, z których Nr. 21 11 hektarów 90 arów 80 metr. obejmujący, podług czystego przychodu 811,27 tal. a Nr. 22 33 hekt. 52 ary obejmujący, podług czystego przychodu 246,7 tal. a na 40 tal. z wartości użytku rocznego do podatku gruntowego odnośnie podatku budynkowego podane są, zostaną drogą subastacji dobrowolnie w terminie na dzień

1-go lipca 1874

przed południem o godzinie 11-tę w miejscu sądowym przed panem radcą sądu powiatowego Temme wyznaczonym, sprzedane. Także i warunki sprzedaży mogą być w biurze II. podpisanego sądu powiatowego w czasie godzin służbowych przejrane.
Srem, dnia 9 maja 1874.

Król. sąd pow., Wydział II.
Mechow.

Walne zebranie

Towarzystwa przemysłowego w poniedziałek

5 czerwca

o godzinie 8 z wieczora.

Na porządku dziennym: Zjazd w Gnieźnie, — Majówka, — Szkoła wieczorna.

(3025) **Dyrekcja.**

Obwieszczenie.

Do masy konkursowej kupca **E. W. Czapińskiego** należące jeszcze pretenzye w ogólnej ilości 967 tal. 27 gr. 3 fen. jako też do masy konkursowej kupca **Michała Urban** należące pretenzya hipoteczna w ilości 56 tal. 29 gr. wraz z procentami i kosztami, zapisana na gruncie Ryczywoł Nr. 76 maja w terminie

dnia 11 czerwca 1874

przed połud. o godz. 11-tę przed komisarzem konkursu w lokalu sądowym Nr. XI. publicznie najwięcej dającym być sprzedane.
(3216)
Poznań, dnia 28 maja 1874.

Król. sąd pow., Wydział I.

Des Kaisers und Königs Majestät haben geruht, die Einberufung des Landtages der Provinz auf den 14 Juni d. J. zu befehlen und den unterzeichneten Ober-Präsidenten zu Allerhöchst Ihrem Kommissarius für den Landtag zu ernennen.

Die Eröffnung des Landtags wird hiernach an dem vorbezeichneten Tage, Nachmittags 12½ Uhr in dem Gebäude der alten Landstraße, Wilhelms- und Friedrichs-strassen Ecke No. 7 hieselbst stattfinden, nachdem an demselben Tage um 10 Uhr Vormittags ein Gottesdienst, und zwar für die evangelischen Mitglieder in der Kirche St. Pauli, für die katholischen Mitglieder in der Pfarrkirche ad St. Mariam Magdalenam vorausgegangen sein wird.

Dies bringe ich hierdurch mit dem Bemerkung zur öffentlichen Kenntniss, dass Seine Majestät der Kaiser und König für den zusammenstretenden Landtag den Königlich-Preussischen Landrath und Rittergutsbesitzer Herrn Freiherrn v. Unruhe-Bomst zu Wolsztyn zum Provinzial-Landtagsmarschall und den Rittergutsbesitzer Herrn Grafen Ponicki auf Schloss Wreschen zum Stellvertreter des Marschalls ernannt haben.

Posen, den 1. Juni 1874.

Der Landtags Kommissarius,

Ober Präsident
Guenther. (3211)

Sprzedaż konieczna.

Dobra rycerskie **Wroneńskie** w powiecie babimostkim położone, w księzce gruntowej Wroneńskie, do których wsi Solec i olendry Solecie jako przynależności należą, do hrabiego **Stanisława Platera** należące, których zapisani właścicielami jest wyżej wymieniony hr. Plater i które z objętością w ogóle 2121 hektarów 50 arów 20 łasek kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 3832,25 tal. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 579 tal., sprzedane być mają drogą subastacji koniecznej

dnia 14 września r. b.

przed południem o godzinie 10-tę w lokalu podpisanego królewskiego sądu powiatowego.

Wypis rejestru podatkowego, kopia wierzytelna odpowiednich stronnic księgi gruntowej i wszystkie inne wiadomości tyczące się nieruchomości, jako też szczególne warunki sprzedaży przez interesentów już stawione lub jeszcze stawić się mające przejrane być mogą w III. biurze podpisanego królewskiego sądu powiatowego podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżej opisanego nieruchomości prawa własności lub nie zahipotekowane prawa realne, do których skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zapisanie w księzce gruntowej wyzwa się niniejszem, aby swe pretenzye najpóźniej, w powyższym terminie liczącym pod unikiem wyłączenia zapowiedziały.

Uchwała co do udzielania przybycia publicznie ogłoszoną zostanie w terminie wyznaczonym na

dnia 17 września r. b.

przed południem o godzinie 12-tę w lokalu urzędowym podpisanego sądu powiatowego.

WOLSZTYN, dnia 12 maja 1874.

Król. Sąd powiatowy.

Sędzia substancyjny.

Obwieszczenie.

Jarmark na wełnę.

Jarmark na wełnę w Poznaniu odbywa się **dnia 11, 12 i 13 czerwca r. b.** na Sapiieżyńskim placu, Wolnicy i przekazanej królewskiej komendanturze części Działowego placu i nie wolno go zacząć przed wyżej wymienionymi dniami. (3063)

Przed 9 czerwca nie mają być wystawione na placach targowych wagi, namioty i składki na wełnę lub wozy nakładane wełną, a przed 11 czerwca r. b. nie wolno na otwartych placach targowych wełnę składać, rozrzucać, owozić lub innym sposobem odbierać ani zwać na wagach targowych.

Używanie wag miejskich temu ograniczeniu nie ulega. Także i wywieszenie tablic oznajmujących sprzedaż wełny przed 11 czerwca jest wzbronione.

Przy dowozach na jarmark wełniany zachować należy następujący porządek uliczny: 1, wozy nakładane wełną przybywające od prawego brzegu Warty obierają drogę przez ulicę Szeroką, Stary Rynek i ulicę Wroneńską.

2, przejeżdżające przez bramę Szelagową przez Małe Garbary.

3, przejeżdżające przez bramę Wildecką, przez ulicę Półwiejską, Podgórną i Wilhelmowską.

4, przejeżdżające przez bramę Berlińską, przez Ś. Marcina ul. Młyńską i Fryderykowską.

5, przejeżdżające przez bramę Królewską przez ul. Królewską Młyńską i Magazynową.

Zadane wyładowane wozy nie mają zatrzymywać się ani na placach targowych lub w ich pobliżu ani na ulicach dowozowych.

Składki prywatne w pobliżu placów targowych oznaczyć należy wywieszeniem tablicami, aby były poznane przez kupców zamieszanych.

Upraszam się usilnie, aby nie przywożono wełny przedwcześnie dla ułatwienia utrzymania dla wszystkich interesowanych równie potrzebnego porządku targowego, i oszczędzenia niepożądanych kosztów.

Wreszcie zwraca się uwagę na rozporządzenie o targu na wełnę w tutejszym mieście z dnia 6 kwietnia 1871 r., w którym przepisane są i warunki, pod którymi wełny w położonych przy wyżej wymienionych placach targowych składach umieszczone być mogą.

Targi tygodniowe przeniesione zostaną na czas od 8 do 15 czerwca r. b.

1, z Wolnicy na Nowy Rynek, 2, z placu Sapiieżyńskiego na Stary Rynek i plac Bernardyński.
Poznań, dnia 22 maja 1874.

Król. Dyrekcja policyi.
Staudy.

Obwieszczenie.

Nieznanymi sukcesorami i spadkobiercami, wyrokiem Królewskiego Sądu powiatowego w Poznaniu z dnia 30 stycznia 1865 za umarłego uznanego byłego polskiego oficera **Aleksandra Kęzowskiego** wzywają się niniejszem, aby najpóźniej w terminie na

dzień 22 stycznia 1875

przed południem o godzinie 11-tę przed radcą sądu powiatowego panem Moty w naszym pokoju urzędowym pod Nr. 13 wyznaczonym, swe pretenzye zameldowali, inaczej bowiem z takowemi prekludowani zostaną a pozostałość Aleksandra Kęzowskiego, która sumę około 2800 talarów wynosi, królewskiemu fiskusowi przyznana będzie.

Poznań, dnia 10 lutego 1874. (1373)

Król. Sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

L. 1320.

Ogłoszenie.

Celem uzyskania planów na budowę gmachu dla szkoły wyższej-realej i szkół miejskich w Stryju gmina król. wolnego miasta Stryja rozpisuje niniejszem konkurs, przeznaczając nagrodę w kwocie 1000 złr. dla autora planu za najlepszy uznanego, zaś 500 złr. dla autora drugiego z kolei planu.

Oba te premiowane plany staną się własnością miasta Stryja, autor planu pierwszą nagrodą uwiecznioną obowiązany będzie dostarczyć potrzebne do wykonania szkicorysy.

Plany wniesione osądzone będą najdalej do 1 października r. b. przez komisję z rzeczoznawców i członków rady miejskiej Stryjskiej złożoną. (3062)

Gmina miasta Stryja zaprasza przeto panów architektów do przedłożenia planów najdalej do 1 sierpnia r. b.

Program budowy, rys gruntu budowlanego i szczegółowe warunki konkursu udzieli na żądanie Magistrat miasta Stryja.

Z Magistratu król. wolnego miasta Stryj

dnia 11 maja 1874.

Fruchtman.

Poszukuje się

nauczyciela,

zdolnego przysposobić do terecy. — Zgłosić się można do **Gorazdowa** pod Borz ykowem. (3174)

Do mego handlu towarów

modnych, płótna, bielizny i strojów poszukuję zaraz lub od 1 lipca r. b.

subiekta

(Polaka), mogącego okazać dobre świadectwa. Warunki pomyślne. (3059)

Maurycy Meyer,

Toruń.

Osiedliłem się w **Gdańsku i mieszkam „Kohlenmarkt“ Nr. 10.** (3208)

Dr. Rydygier,

lekarz prakt., chirurg i akuszer, II. lekarz przy szpitalu Św. Maryi.

Trawę morską, pakuty i włosie końskie poleca **Izydor Appel,** Podgórną ulicą. (3220)

Do wynajęcia **pokoju** na parterze od frontu, meblowany. **Mała Rycerska ulica Nr. 1a.** (3228)

Wodna ulica 25 na pierwszym piętrze nowo urządzone (3226)

pomieszkowanie

o 4 pokojach, kuchni i przynależności od 1 lipca r. b. jest do wynajęcia. Blizsze szczegóły **Rynek 50.**

Przy Wilhelmowskiej ulicy Nr. 13 jest do wynajęcia **pomieszkowanie** z 8 pokojów wraz z salą o czterech oknach składające się od 1 października r. b. (3300)

Meblowany pokój

z osobnym wchodem do wynajęcia, Św. Marcina Nr. 14. (3223)

Dziesięć tal. nagrody

oddawcy mego czarno-białego **wyżła** (na białym tle czarne małe plamy) wabiącego się **Nero.** (3204)

R. Jacobi,

z Trzcianki pod Opalenicą.

Dreliszki

dla mężczyzn na całkowite ubrania latowe

w najnowszych deseniach i największym doborze polca (3196)

Poznań, Rynek 63

Robert Schmidt

dawniej Antoni Schmidt.

Abituryent życzy sobie zająć miejsce **gubernera** lub jakiegokolwiek **biurowe zajęcie.** Zgłosić się należy do ekspedycji Dziennika Poznańskiego pod Nr. **3156.** (3156)

Nauczycielka, Polka,

praktykująca w tym zawodzie od lat kilku, do ekspedycji Dziennika Poznańskiego poszukuje miejsca. Blizsza wiadomość u **znaj A. B. post. rest.** (3161)

Z okazji **wełnianego jarmarku** równie jak roku zeszłego urządzamy na **Działowym placu** (3192)

wystawę maszyn,

na którą szczególniejszą uwagę Szanownych naszych odbiorców zwracamy.

Lejarnia żelaza i fabryka machin

URBANOWSKI, ROMOCKI & CO.

Dobrze je-
szcze zachowana **lokomobile i młockarnia** jako też **lokomobile z stojącym kotłem** ma do sprzedania **v. Huët,** Młyńska ulica 22. Skład za Berlińską bramą. (3225)

Podczas tegorocznego targu na wełnę wystawię na **Działowym placu młockarnie z maceczem** jako też **sieczkarnie** z znaniej chlubnie fabryki pana **E. Januszek z Swidnicy.**

Pozwalam sobie niniejszem zwrócić uwagę panów agronomów na te maszyny i polecieć takowe łaskawemu ich uwzględnieniu.

OSKAR HIRSEKORN,

Magazynowa ulica Nr. 15. (3205)

Abituryent życzy sobie zająć miejsce **gubernera** lub jakiegokolwiek **biurowe zajęcie.** Zgłosić się należy do ekspedycji Dziennika Poznańskiego pod Nr. **3156.** (3156)

Nauczycielka, Polka,

praktykująca w tym zawodzie od lat kilku, do ekspedycji Dziennika Poznańskiego poszukuje miejsca. Blizsza wiadomość u **znaj A. B. post. rest.** (3161)

Z okazji **wełnianego jarmarku** równie jak roku zeszłego urządzamy na **Działowym placu** (3192)

wystawę maszyn,

na którą szczególniejszą uwagę Szanownych naszych odbiorców zwracamy.

Lejarnia żelaza i fabryka machin

URBANOWSKI, ROMOCKI & CO.

Dobrze je-
szcze zachowana **lokomobile i młockarnia** jako też **lokomobile z stojącym kotłem** ma do sprzedania **v. Huët,** Młyńska ulica 22. Skład za Berlińską bramą. (3225)

Podczas tegorocznego targu na wełnę wystawię na **Działowym placu młockarnie z maceczem** jako też **sieczkarnie** z znaniej chlubnie fabryki pana **E. Januszek z Swidnicy.**

Pozwalam sobie niniejszem zwrócić uwagę panów agronomów na te maszyny i polecieć takowe łaskawemu ich uwzględnieniu.

OSKAR HIRSEKORN,

Magazynowa ulica Nr. 15. (3205)

Littmann „Hotel Nova“ Wroclaw.

Hotel, restauracya i winiarnia

Grüne Baumbrücke 1.

Usługa polska i wiedeńska. (2982)

J. M. WERNER,

Walcz,

poszukuje dla **wszystkich miejscowości** pod bardzo dobrimi warunkami osób, coby się zajmowały sprzedażą jego znaniej **esencji hemoroidalnej i żołądkowej.** (3143)

Wróciwszy znowu do **Poznania,** przyjmować będę pacyentów w zwykłym moim pomieszkaniu przy **Butelskiej ul. Nr. 8, I. piętro.**

H. Rossner,

lekarz nóg. (3213)

Dr. Behrend'a żółowe zakłady

kapiele w Kołobrzegu,

połączone z prywatnym zakładem leczącym i pensjonatem dla **chorych dzieci,** otwarte zostaną w końcu maja. **Wszystkie używane lekiarskie kapiele,** a nawet **kapiele żółowe** zawierające **kwasy węglowy i la Rehme-Oeynhausena. Inhalatorium** dla chorych na gardło i piersi. — **Kuracya za pomocą elektryczności. — Nauka leczniczo-gimnastyczna. — Dom mieszkalny** z około 20 pomieszkaniem i wyborną restauracyą.

Łaskawe zapytania przesyłać należy: do dyrygującego lekarza zakładów pana dr. **Nützel,** pozasłużbowego lekarza sztabowego, lub do ich właścicielki, pani dr. **Behrend.**

Prawdziwa **kołobrzegska sól kąpielna** jest w zakładach tych zawsze w zapasie. (H. 1277a) (2228)

Zdrowisko Koenigsdorff-Jastrzęb

Willa Sanssouci (3199)

połączone z prywatnym zakładem leczącym i pensjonatem dla **chorych dzieci,** otwarte zostaną w końcu maja. **Wszystkie używane lekiarskie kapiele,** a nawet **kapiele żółowe** zawierające **kwasy węglowy i la Rehme-Oeynhausena. Inhalatorium** dla chorych na gardło i piersi. — **Kuracya za pomocą elektryczności. — Nauka leczniczo-gimnastyczna. — Dom mieszkalny** z około 20 pomieszkaniem i wyborną restauracyą.

Łaskawe zapytania przesyłać należy: do dyrygującego lekarza zakładów pana dr. **Nützel,** pozasłużbowego lekarza sztabowego, lub do ich właścicielki, pani dr. **Behrend.**

Prawdziwa **kołobrzegska sól kąpielna** jest w zakładach tych zawsze w zapasie. (H. 1277a) (2228)

Willa Sanssouci (3199)

połączone z prywatnym zakładem leczącym i pensjonatem dla **chorych dzieci,** otwarte zostaną w końcu maja. **Wszystkie używane lekiarskie kapiele,** a nawet **kapiele żółowe** zawierające **kwasy węglowy i la Rehme-Oeynhausena. Inhalatorium** dla chorych na gardło i piersi. — **Kuracya za pomocą elektryczności. — Nauka leczniczo-gimnastyczna. — Dom mieszkalny** z około 20 pomieszkaniem i wyborną restauracyą.

Łaskawe zapytania przesyłać należy: do dyrygującego lekarza zakładów pana dr. **Nützel,** pozasłużbowego lekarza sztabowego, lub do ich właścicielki, pani dr. **Behrend.**

Prawdziwa **kołobrzegska sól kąpielna** jest w zakładach tych zawsze w zapasie. (H. 1277a) (2228)

Willa Sanssouci (3199)

połączone z prywatnym zakładem leczącym i pensjonatem dla **chorych dzieci,** otwarte zostaną w końcu maja. **Wszystkie używane lekiarskie kapiele,** a nawet **kapiele żółowe** zawierające **kwasy węglowy i la Rehme-Oeynhausena. Inhalatorium** dla chorych na gardło i piersi. — **Kuracya za pomocą elektryczności. — Nauka leczniczo-gimnastyczna. — Dom mieszkalny** z około 20 pomieszkaniem i wyborną restauracyą.

Łaskawe zapytania przesyłać należy: do dyrygującego lekarza zakładów pana dr. **Nützel,** pozasłużbowego lekarza sztabowego, lub do ich właścicielki, pani dr. **Behrend.**

Prawdziwa **kołobrzegska sól kąpielna** jest w zakładach tych zawsze w zapasie. (H. 1277a) (2228)

Willa Sanssouci (3199)

połączone z prywatnym zakładem leczącym i pensjonatem dla **chorych dzieci,** otwarte zostaną w końcu maja. **Wszystkie używane lekiarskie kapiele,** a nawet **kapiele żółowe** zawierające **kwasy węglowy i la Rehme-Oeynhausena. Inhalatorium** dla chorych na gardło i piersi. — **Kuracya za pomocą elektryczności**